Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 1 listopada 1928. Nr. 128

Czemu winniśmy oszczędzać?

Winniśmy oszczędzać z pobudek religijnych. **Oszczędności uczy nas przykład** Chrystusa Pana: Chrystus nie dbał o królestwo tego świata, ani o bogactwa, ale wyraźnie wskazał ludziom drogę oszczędności. Nakarmiwszy w cudowny sposób 5 tys. ludzi, kazał zebrać zbiegające ułamki, aby się nic nie zmarnowało. W przypowieści o talentach pochwalił sługi, którzy 10 i 5 talentów dwukrotnie pomnożyli, a surowo zganił i na karę skazał sługę leniwego i głupiego, który, otrzymawszy od pana swego talent, miast go dać na procent, w ziemi zakopał.

Do oszczędności pobudza nas cała przyroda. Znane jest prawidło, którem się kieruje przyroda w swej ekonomji świata, a mianowicie, że w przyrodzie nic nie ginie. To, co w naturze gnije i się rozpada, to bynajmniej nie ginie i nie marnieje, tylko przetwarza się w inne kształty i twory. Wogóle atoli w całej swej ekonomji przyroda kieruje się jak największą oszczędnością. Do oszczędności pobudzają nas istoty, żyjące w przyrodzie. Uczy nas jej mrówka, zbierająca nieustannie zapasy dla siebie i innych swych towarzyszek, uczą nas jej pszczoły, maluczkiemi szczyptami gromadząc wielkie zapasy miodu — uczą nas jej zwierzęta, skrzętnie zbierające zapasy żywnościowe w lecie i jesieni, aby zapewnić sobie środki wyżywienia na zimę.

Oszczędności domaga się od nas własny nasz interes. Kto nie chce jutro, pojutrze popaść w skrajną nędzę i biedę, nie wolno mu żyć z dnia na dzień. Kto dziś jest zdrów, jutro może być chorym, a nie on, to ci, którzy razem z nimi pracują dla wspólnego utrzymania. Mogą przyjść nieprzewidziane wypadki, które wymagać będą większych, a nagłych nakładów — jak ogień, grad, susza itp. — a skąd ich weźmie, jeżeli zawczasu o tem nie pomyślał i nie odłożył poprzednio, jak to mówią, „na czarną godzinę“ z tego, co mu zbiegało. Nic tu nie znaczy wymówka, jaką się dziś tak dużo posługuje na usprawiedliwienie u siebie braku oszczędności: „Odkładałem, odejmując sobie od ust, na czarną godzinę — a teraz, cóż mam z tego? Wszystko wzięło licho!“ Prawda, że przepadł tysiącom owoc ciężkiej, długoletniej pracy, ale czyż dlatego już teraz zarzucić wogóle wszelką myśl o oszczędności? A kiedy ci grad potłukł zboże i zniszczył owoc całorocznej pracy, albo piorun lub pożar obrócił w perzynę mieszkanie lub zabudowanie, czyś też powiedział: „Nie będę więcej uprawiał pola, nie będę stawiał budynków?“ Nie, tego nie powiedziałeś, tylko z podwojoną gorliwością zabrałeś się do pracy, aby czemprędzej powetować szkodę, wyrządzoną ci przez zawistny los. Albo i to. Chowałeś synów, najcenniejszy twój skarb — przyszła wojna, wzięli ci ich do wojska. Poszli, nie wrócili, pozostały ci łzy i ból duszy. Czyż i tu powiesz? „Poginęli my, pożarła ich wojna, nie będę już więcej dzieci chować?“

Pożarła ci wojna i jej okropne następstwa owoc twej ciężkiej krwawicy, tj. twoje oszczędności, ale czyż dlatego już nie masz więcej pracować i oszczędzać? Ależ, gdybyś się tej maksymy chciał trzymać, to rychło popadłbyś w ostatnią nędzę i biedę, ty i twoja rodzina i z głodu wrazie jakiejś klęski umrzeć byście musieli. A gdyby tak wszyscy obywatele kraju myśleli i podług tego postępowali, wnet cały kraj podupadłby i popadłby w skrajną nędzę i albo zginąłby lub dostałby się w niewolę tych narodów, które rozsądniej się umiały zarządzić i kierowały się oszczędnością. Takie kataklizmy dziejowe, jak ostatnia wojna, w kilkaset lat raz się zdarzają. Były one już i dawniej, a jednak narody je przetrzymały i gdy one minęły, zabrały się do rączej pracy, aby szkody naprawić. Więc i nam nie wolno zakładać rąk, nie wolno wiecznie rozpaczać, łamiąc ręce z rozpaczy nad tem, co się stało, a nie odstanie, tylko trzeba, przebolawszy stratę, zakasać rękawy i zabrać się z podwójną siłą do dzieła, aby szkodę powetować. Razem z pracowitością podwoić i potroić należy atoli i zmysł oszczędnościowy. Bo nie żadnym innym sposobem, jedynie oszczędnością i pracą, narody się bogacą. A **uprawianie oszczędności nietylko przysparza materjalnych korzyści i zapewnia spokojne jutro, ale przynosi i pożytek moralny.** Chroni ona człowieka od wiele szkodliwych wybryków, jak nieumiarkowania w jedzeniu i piciu, od kosztownych a szkodliwych dla zdrowia zabaw i rozrywek, a dzięki zrozumieniu potrzeby odmawiania sobie w życiu niejednego dla odłożenia na czarną godzinę, hartować będzie twą wolę i uodporniać ją na wszelkie ciosy życiowe.

A więc wielce taki twój własny interes, wymaga byś oszczędzał. Ale ty nietylko dla siebie samego żyjesz na świecie — żyjesz dla rodziny, żyjesz też i w tem wielkiem skupieniu ludzkiem, które się społeczeństwem zowie i o jego interesie pamiętać winieneś. Oszczędzając i przysparzając sobie majątku, pomnażasz w ten sposób i majątek narodowy. **Ale tylko wtedy, jeżeli zaoszczędzony grosz nie będziesz dusił zazdrośnie u siebie w domu, ale puścisz go w ruch. Pieniądz bowiem, to nie martwa rzecz, on chce żyć i rosnąć, jak ziarno.** Tylko nie zakopany w ziemię, nie ukryty w pończosze, lub zagrzebany w skrzynce, nie, tam on nie będzie rósł i się mnożył i przysparzał zysków tobie i społeczeństwu. Ten twój zaoszczędzony grosz, którego ty użyć nie możesz dla własnej potrzeby, dla powiększenia i ulepszenia twego gospodarstwa, twego warsztatu pracy, on musi iść między ludzi, którzy umieją nim operować. Będąc okrągłym, musi się toczyć z miejsca na miejsce — a nie bój się o niego. Idąc pomiędzy ludzi, on ci nie ucieknie, ale wróci z powrotem do ciebie, ale już nie ten sam, jak wyszedł od ciebie, ale po drodze się po-

ODEZWA

na DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI 31 października 1928 r.

Obywatele!

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, który się odbył w roku 1924 we Włoszech, w Medjolanie, ustalił dzień 31 października, jako dzień, corocznie poświęcony na całym świecie krzewieniu idei oszczędności.

A więc już poraz trzeci obchodzimy pospołu z innemi narodami „Dzień Oszczędności“. Dzień ten poświęcony został krzewieniu wśród narodów świata idei i zmysłu oszczędnościowego. Przed wojną narody świata umiały i wykonywały zasadę oszczędności, poznawszy jej wartość — zapewniała ona im przecież dobrobyt i pewne jutro. Podczas wojny i po niej zmysł oszczędnościowy wśród narodów świata, albo zupełnie zanikł, albo stępiał. Napatrzyła się przecież ludzkość do syta niszczeniu, obracaniu w perzynę i dym niezliczonych, a drogocennych wartości, które wysiłek, nieraz kilkuwiekowy, z wielkim mozołem stworzył. Widziała ze zgrozą załamanie się albo zupełny upadek wartości pieniądza. Nic przeto dziwnego, że wobec tego załamało się wśród niej też i zrozumienie potrzeby oszczędzania.

A przecież huk armat, szczęk zbroi już dawno ucichł. Miljonowe armje już dawno złożyły swą broń i wróciły do domów swoich, aby podjąć na nowo przerwaną pracę we warsztatach swoich. Należy przeto nawiązać do przerwanej przez wojnę nici nietylko pracy, ale i dawnej oszczędności. Bo nietylko potrzeba utrzymać to, co było przed wojną — ale jeszcze i naprawić to, co wojna zniszczyła i to, co podczas wojny, gdzie prawie wszystkie zdolne do pracy ręce zajęte były zawodem wojennym, się utraciło. A prócz tego każdy kraj utrzymywać musi całe rzesze kalek, niezdolnych do pracy. Stąd przeto obowiązkiem być winna nietylko taka pracowitość, oszczędność, jaką znaliśmy przed wojną, ale raczej wzmożona, podwojona i potrojona. Naród polski przed wojną światową, podczas srogiej niewoli, zwłaszcza u nas, w byłym zaborze pruskim, umiał nietylko pracować, ale i oszczędzać. Wkłady oszczędnościowe płynęły przed wojną ze wszech stron szerokiemi, a licznemi korytami do niemniej licznych zbiorników, jakiemi były nasze banki i kasy oszczędności. Nagromadzone w bankach i kasach naszych w ten sposób oszczędności stanowiły dla nas najskuteczniejszą broń we walce o naszą samodzielność gospodarczą — a wroga i ciemięzcę nabawiały trwogą, ale i szacunkiem dla nas. Gdyby nie okropna wojna światowa i jej kataklizmowe następstwa, które doprowadziły do zupełnego zaniku wartości pieniądza, weszlibyśmy w okres niepodległości z wielkiemi zasobami oszczędnościowemi. A tak, straciliśmy cały ten dorobek prawie doszczętnie. Zubożali, z próżnemi rękoma i kieszeniami stanęliśmy wobec zmartwychwstałej naszej Ojczyzny, którą, jako powstałą z grobu po półtorawiekowej niewoli należało umocnić politycznie, a odbudować prawie od podstaw gospodarczo. Nie łudźmy się, jakobyśmy dzieła tego dokonać byli w stanie przy pomocy zagranicznego kapitału. Pracowitość i oszczędność nasza jedynie nam umożliwi utrwalenie naszej niepodległości i zapewnienie Ojczyźnie szczęśliwego jutra i dobrobytu. Szczególnie obecnie, kiedy wszystkie nasze warsztaty pracy poczynają nabierać coraz to większego rozpędu i rozmachu, potrzeba nam coraz to większych kredytów na ich utrzymanie i rozwój. A te dać nam może jedynie wytężona pracowitość i oszczędność obywateli kraju. A więc oszczędzajmy w imię dobrze zrozumiałego interesu własnego, dla dobra kraju i naszej ukochanej Ojczyzny. Tembardziej może Ona się tego po nas spodziewać, ponieważ już mamy silnie utrwaloną walutę i oszczędnościom naszym, złożonym w bankach, nie grozi żadna już więcej dewaluacja.

Aby pobudzić i ożywić w społeczeństwie powiatu lubawskiego zrozumienie potrzeby oszczędności, niżej podpisani na swem posiedzeniu w sali Starostwa uchwalili, co następuje:

1. ufundowanie.

a) nagrody 100 zł za najlepszą pracę konkursową pozaszkolną oraz 50 zł za drugą z rzędu najlepszą pracę konk.-pozaszkolną na temat: „Czemu winienem oszczędzać“? Objętość pracy wynosić winna najwyżej arkusz pisma maszynowego. Praca winna być nadesłana najpóźniej do dnia 1-go grudnia r. 1928 na ręce p. Starosty Bederskiego pod pseudonimem wraz z zamkniętą kopertą, ze zawartem w niej nazwiskiem autora.

b) 3 nagrody 75, 50 i 25 zł dla młodzieży szkolnej za najlepsze wypracowanie na tenże sam temat. Wykonanie projektu nastąpi za pośrednictwem inspektora szkolnego p. Piotrowskiego dla szkół powszechnych oraz szkół wydziałowych. Dyrekcyj, dla gimnazjów oraz seminarjum powiatu lubawskiego.

2. Urządzenie w obydwuch miastach przez instytucje finansowe propagandy na rzecz Oszczędności, a po wioskach przez szkoły.

Nowemiasto, dnia 31-go października 28 r.

Nowemiasto:

pp.: Starosta Bederski, insp. Szkolny Piotrowski, dyr. Banku ludowego Bork, dyr. Pow. Kasy Oszczędności Nadolny, prez. Tow. Samodz. Kupców Gęstwicki, ks. pref. Dembieński, prezes R. N. Banku ludowego.

Lubawa:

pp.: Dyr. Banku ludowego Kijora, dyr. Banku Kupieckiego Kelch, dyr. Rolnika Sierszeński, prezes Tow. Samodz. Kupców Bielecki, burmistrz Pater.

mnoży, powiększy o procent, dzisiaj tak znaczny, a prócz tego przyczyni się do rozwoju gospodarczego państwa.

Oddaj wszelki zbywający i zaoszczędzony grosz do banku! Banki rozprowadzą go jakoby krew ożywczą po całym organiźmie gospodarczym, tam gdzie on jest potrzebny. I ty przez to nic nie utracisz, bo już mamy stałą, murowaną walutę, a zyskasz na procencie — a kraj ożywi się nim przez to gospodarczo.

Mamy kraj bogaty i zasobny we wszystko, a czemuż u nas bieda, czemuż rok rocznie tysiące naszych braci muszą szukać chleba na tułaczce po obcych krajach? Czyż nasz kraj im go dać nie może. Mógłby z łatwością, bo wszystkiego jest u niego w bród, tylko trzeba narzędzi, maszyn, fabryk, warsztatów, aby te skarby i bogactwa, które kryje w swem łonie nasza dobra i kochająca matka ziemia, wydobyć, przerobić i oddać do użytku ogólnego. Ale na to potrzeba pieniędzy. A skąd ich wziąć? Zagranica skąpi nam pożyczek — a zresztą, cóż nam po nich — musimy obcym płacić grube procenta, a w dodatku, po pewnym czasie, pożyczkę oddać. Ale nie potrzeba nam wcale pożyczek obcych. Niech tylko cały naród skrzętnie oszczędza, a niech nie ukrywa zaoszczędzonych groszy po skrzynkach, poduszkach i pończochach, a znosi pilnie do banków, a już od razu będziemy mieli gotówki tyle, że w ruch puścimy wszystkie nam potrzebne maszyny, warsztaty i narzędzia.

W Anglji Narodowy Komitet Oszczędnościowy z oszczędności tygodniowych 6 pensów (1 zł) zgromadził w ciągu 10 lat sumę 540 miljonów funtów szterlingów — czyli przeszło 22 miljardów złotych. Gdyby połowa ludności Polski zechciała odkładać tylko po 10 gr dziennie, moglibyśmy osięgnąć w takim okresie 10 miljardów zł.

A czybyśmy nie mogli, gdybyśmy tylko chcieli?

Ale powie niejeden: Jam biedny, cóż ja tam wielkiego uciułać i odłożyć zdołam — i cóż z takiej drobnej kwoty, którą zaniosę do banku, za pożytek mieć będzie kraj"? Nie mów tak! Prócz Boga wszystko jest małe na świecie. A jednak z małych, drobnych, niepozornych cząsteczek i składników wielkie dzieła i twory powstają. Olbrzymie budowle mieszczą w sobie tysiące cegieł, tysiące kropli potu robotników, tysiące wysiłków.

A gdyby ich nie było, nie byłoby wspaniałego gmachu. Z pewnością, że ty, jako jednostka, twą drobną oszczędnością nie stworzysz w kraju wielkich rzeczy, ale niech tysiące i miljony takich drobnych oszczędności złączą się w jedno, a będą z tego miljony, a może miljardy, a za ich pomocą odbudować będzie można gospodarczo całą Polskę, tak iż będzie lśniła przepychem i swym dobrobytem podziw budziła w świecie — zwyczajnie jak to mówią:

„ziarnko do ziarnka — a będzie miarka".

A będzie tych drobnych ziarnek krocie, to i miara będzie wielka. A przeto pamiętajmy: Oszczędnością i pracą, narody się bogacą!

Prawidła oszczędności.

1. **Wydawaj mniej, aniżeli zarabiasz!**
2. **Płać zawsze gotówką!**
3. **Nie kupuj rzeczy niepotrzebnych!**

4 **Nie rób wydatków w nadziei przyszłego zysku czyli, jak dawniej u nas mówiono, nie sprzedawaj skóry, póki niedźwiedź w lesie!**

5. **Zapisuj sobie wszelki przychód i rozchód! A pamiętaj, by rozchód nigdy nie przekraczał dochodu!**

Dzień zaduszny.

Minęło lato, jesienna nadeszła pora. Zżółkły liść opada z drzew, powiędły kwiaty, dokoła nagie pola, a w powietrzu powiewy jesiennych wiatrów, to wszystko przypomina nam ciągle, że niebawem nadejdzie zima, ostatnia pora roku, pora ciszy i śmierci.

Śmierć! Niemile dźwięk wyrazu tego uderza o ucho nasze, w sercu smutne budzi wspomnienia, brzmienie jego przywołuje nam na pamięć spiżowe dźwięki żałobnych dzwonów, przed oczy stawia nam kondukty pogrzebowe i łzy żalu nad utratą drogich nam osób, dzisiaj w zimnych spoczywających grobach.

Za miastem, za wsią leżą cmentarze ciche i wielkie majestatem swego spokoju. Pusto tam i samotnie, raz po raz tylko chyba zajrzy ktoś do żałobnego tego przybytku, pomodli się, rzuci kwiat, zroszony łzą żalu na mogiłę, i wraca. I tak cicho i samotnie jest tam zawsze, aż nadejdzie dzień zaduszny, dzień, który poświęcony jest pamięci zmarłych. Cmentarze zaludnią się wtedy, na grobie i najbiedniejszego zagorzeją światełka, z ust zwiedzających popłyną szepty modlitwy, miejsce spokoju wiecznego zadrga jakiemś cichem, rzewnem, a poważnem życiem. I zdaje nam się, że z grobów słyszymy westchnienia wdzięczności za pamięć o śpiących snem wiecznym i zdaje nam się, że resztki liści zżółkłych szepcą do nas słowem podzięki za zwiedzenie grobów, a wracając do domów uczuwamy w sercu zadosyćuczynienie i jesteśmy szczęśliwi, że nie zapomnieliśmy o obowiązku, który mieć musimy nawet wobec tych, którzy do żyjących więcej się nie liczą! Przychodzimy do domów, a jeszcze myśl smutna i tęskna za tymi, których drogiego oblicza więcej ujrzeć nie mamy, nie odstępuje nas; — wspieramy na dłoni stroskaną głowę i mimowoli uczuwamy, że istota, którą smętna myśl nasza się zajmuje, jest przy nas i słyszymy szept pocieszenia w żalu, czujemy sercem i duszą, że istnieje jakiś świat drugi, gdzie się z ukochaną przez nas istotą raz jeszcze zobaczymy. — I znów jedna nagroda więcej za pamięć o nich!

Podążmy więc na groby i nie zapomnijmy o tem, że umarłym winni jesteśmy pamięć! Niechaj dawnym przodków naszych zwyczajem na mogiłach w dniu tym zapłoną światła, niech popłynie w niebo serdeczna za zmarłych modlitwa: Cała nasza Polska, jak długa i szeroka, jest wielkim cmentarzem. Jest krajem mogił. Zorano ją wszerz i wzdłuż grobami. Leżą w nich ci, którzy dali swe życie, iżby móc ujrzeć ją wolną. Odpoczywają w nich po krwawym trudzie bohaterowie!

Są między niemi groby, o których nikt nie pamięta. Nie leżą na nich kwiaty, nie płoną na nich świece.

Są między niemi groby, które zaorał już skrzętny pług rolnika. Zaginął już ich ślad.

Są też groby, które pozostały za granicami. Są groby osamotnione, opuszczone zapomniane.

Do modlitw naszych dołączmy modlitwy i za tych, którzy śmiercią okupili naszą wolność.

Do modlitw naszych dołączmy modlitwy i za tych, za których nikt się nie modli.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki wieków!

Stanowisko Niemiec w sprawie rewizji planu Dawesa.

Żądają komisji niezależnych rzeczoznawców.

Berlin, 27 października. W związku z wczorajszem posiedzeniem gabinetu Rzeszy, które miało na celu ustalenie stanowiska Niemiec w sprawie reparacyj wojennych, zwraca uwagę ustęp, ogłoszonego tutaj komunikatu, który podkreśla, że rząd Rzeszy gotów jest do pertraktacyj w sprawie rewizji planu Dawesa, o ile utworzoną zostanie komisja, złożona z niezależnych rzeczoznawców.

Z dobrze poinformowanego źródła dyplomatycznego dowiadujemy się, że ten ustęp komunikatu oficjalnego, skierowany jest wyraźnie przeciwko stanowisku, zajętemu w tej sprawie przez francuskiego prezydenta ministrów Poincarego.

P. Poincare pragnie mianowicie obradom komitetu rzeczoznawców nadać charakter międzynarodowych pertraktacyj dyplomatycznych, a temsamem chce on, ażeby członkowie komitetu byli uprawomocnionymi przedstawicielami rokujących rządów.

Natomiast Niemcy występują z twierdzeniem, że sprawa reparacyjną ma charakter wyłącznie gospodarczy i że niezależnie od rządów utworzony komitet rzeczoznawców powinien wydać opinję, obowiązującą wszystkie zainteresowane państwa. Jak z tego wynika, zapowiedziane jeszcze pertraktacje dyplomatyczne, za pośrednictwem not, potrwają czas dłuższy.

Nowe podatki na widoku. — Podatek majątkowy — gruntowy — spadkowy.

Warszawa, 28. 10. Ministerstwo skarbu wniesie na bieżącą sesję Sejmu szereg nowych projektów ustaw podatkowych. Między innemi wniesiony będzie wycofany podczas ubiegłej sesji projekt t. zw. stałego podatku majątkowego, po dokonaniu w nim szeregu zmian. Projekt ten przewiduje stopę procentową podatku majątkowego do 15000 zł. 4 promil od 15000 zł — 5 promil.

Opracowany został również projekt reformy podatku gruntowego, który ma być podwyższony o 100 procent. Podatek na cele rozbudowy miast powiększony ma być z 2 proc. do 6 proc. Ponadto przedstawiony zostanie Sejmowi projekt jednolitego ustawodawstwa o podatku spadkowym.

Fatalny lot czeskich samolotów wojskowych.

Praga, 27. 10. Z Karlsbadu donoszą, że z pięciu samolotów wojskowych, które wyleciały z Chebu do Pragi na uroczystość dziesięciolecia republiki, przybył do Pragi tylko jeden. Pierwszy samolot spadł w pobliżu Taszwic i roztrzaskał się. Pilot wyszedł cało. Drugi samolot spadł pod Buchowem i spalił się. Pilot, ciężko poparzony, został odwieziony do szpitala w Karlsbadzie. Według dalszej, niepotwierdzonej dotychczas, wiadomości dwa dalsze samoloty uległy również katastrofie.

Krwawe starcie Stahlhelmu z komunistami.

Berlin, 29. 10. W sobotę i niedzielę odbywały się w Würzburgu manifestacje Stahlhelmu bawarskiego, w czasie których doszło do krwawych starć między uczestnikami organizacji Stahlhelmu i komunistami.

W czasie starć rannym został również jeden z synów byłego cesarza Wilhelma Hohenzollerna.

Na zebraniu niedzielnem Stahlhelmu przywódca organizacji bawarskiej, major Weinzieher, wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in., że minister niemiecki, któryby odważył się podpisać umowę gwarancyjną nienaruszalności wschodnich granic Niemiec, musiałby być napiętnowany jako zdrajca narodu niemieckiego i postawiony przed sądem.

Stahlhelm w dalszym ciągu dążyć będzie do odbudowy wielkich Niemiec w duchu idei Bismarcka.

Materjały do urządzenia obchodu 10-lecia Niepodległości.

Wszystkim towarzystwom, które będą urządzały uroczyste obchody ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości, ułatwi urządzenie tych uroczystości broszura, wydana przez T. C. L., a zawierająca materjały wieczornicowe. W broszurze tej podano: odczyty, przemówienia, wiersze i recytacje, wskazówki i co do wyboru pieśni chóralnych, urządzenia żywych obrazów i t. d. Broszurę zamawiać należy w T. C. L. Poznań ul. Fr. Ratajczaka 16. Cena 50 gr. z przesyłką pocztową 70 gr. za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

EMIL RICHEBOURG. 85

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Dlaczegóż nie doniosłeś mi o tem wszystkiem?

— Wskutek najsurowszego zakazu, ze strony pani Lambert.

— Proszę cię, mów dalej.

— Cóż ci mam więcej powiedzieć? Jestem pewny, w tem ukrywa się jakiś straszny dramat. Hrabina nienawidzi swego męża. Cały świat to widzi i rozumie. Jeden tylko krótkowidz... zresztą najzacniejszy człowiek... baron de Précourt, dotąd niczego się nie domyśla. Po ślubie została z matką przez pierwszych dziesięć dni. Nie chciała zamieszkać pod jednym dachem z mężem. W pierwszem półroczu, pokazywała się kiedy niekiedy w kilku salonach. Od dwóch lat przeszło nie można jej już nigdzie zobaczyć. Na słabość przeniosła się była do domu rodziców. Borsenne bywał codzień w pałacu baronostwa, nie dopuszczano go jednak do żony ani razu Pani de Précourt nie przestąpiła również progów Borsenne'a, nie chciała nawet trzymać do chrztu jego syna. Borsenne prowadzi zupełnie życie kawalerskie. Wydaje sumy bajeczne. Sądzę, że posag żony na ukończeniu. Zaczyna pożyczać tu i ówdzie. Obecnie utrzymuje nader kosztownie jakąś baletnicę drugorzędną z Wielkiej Opery. Oto szczegóły, których mogę ci udzielić, kochany Jerzy, o pożyciu małżeńskiem Borsenne'ów.

— Są to wskazówki dla mnie nieocenione.

— Na nieszczęście bardzo niedokładne. Powtarzam ci, że prawdę znają jedynie dwie matki.

— Gastonie, jesteś czystej krwi Paryżaninem, i obeznanym doskonale z tutejszem życiem salonowem Nabyłeś pod tym względem rutyny, której ja chyba nigdy nie zdobędę. Czy chciałbyś oddać mi wielką przysługę?

— O cóż ci idzie?

— Radbym odkryć ową tajemnicę, o której wspominałeś przed chwilą.

— Zrobię, co będę mógł, kochany Jerzy, ale nie ręczę za pomyślny rezultat, Borsenne to chodząca zagadka.

— Znajdziemy klucz do niej, zaręczam ci. Choćbym miał sięgnąć po to rozwiązanie, własną ręką w głąb serca tego łotra!..

— A czy on miał je kiedykolwiek?

— Muszę dowiedzieć się koniecznie, przez jakie haniebne intrygi Joanna została wtrąconą w ramiona tego nikczemnika!

— Ha! spróbujemy. Tylko błagam cię Jerzy, ostrożnie! bez wybryków niepotrzebnych! bez szaleństw, któreby nie doprowadziły cię do niczego!

— Bądź o to najspokojniejszy. Posiadam wytrwałość i cierpliwość marynarza. Potrafię czekać.

W dni kilka po tej rozmowie, dowiedział się Jerzy, że Joanna zachorowała niebezpiecznie, i już prawie dogorywa.

Był to dla niego cios niesłychany. Trzeba było całego wpływu pani Lambert, aby wstrzymać go, i nie dopuścić do szalonego zamiaru: Odwiedzenia za jakąbądź cenę... konającej.

Pomimo, że to działo się w grudniu, spędzał długie wieczory na przechadzce w ogrodzie. Bił się w piersi gwałtownie, rozmawiał głośno sam ze sobą, wymachując przytem rękami, jak istny warjat.

To znowu siadł na tej samej ławeczce, na której siedział raz ostatni obok narzeczonej i powtarzał raz po raz dosłownie, to wszystko, co sobie wtedy powiedzieli.

Boleść jego była rozdzierająca. Pani Lambert, nie mogąc znaleźć na nią żadnej pociechy, była zrozpaczoną.

— Jeżeli umrze Joasia — myślała — gotów i on za nią pospieszyć.

Przypominał się jej ów wzrok ponury, którym Jerzy zdawał się szukać w koło, jakiejkolwiek broni morderczej, i drżała w trwodze piekielnej. A nuż zechce zerwać własną dłonią nić wiążącą go do tego życia nędznego?...

Trzy dni minęły w najboleśniejszem oczekiwaniu, tak dla syna, jak i dla matki. Czwartego, około południa rozeszła się wieść fatalna o śmierci przedwczesnej, biednej, młodej kobiety. (C. d. n.)

Jak osięgnąć dobrobyt.

Wiadomo powszechnie, że zamożność gospodarza świadczy o jego pracowitości i zapobiegliwości i odwrotnie — leniwi i rozrzutni ludzie potrafią zmarnować rychło i największy majątek.

To samo rzec można i o całym narodzie.

Lud pracowity, światły i oszczędny tworzy Państwo silne i gospodarczo i politycznie.

Naród zaś złożony z nędzarzy musi być słabym i ciemnym.

To też znaczenie i powaga Polski będzie taką właśnie, jaką zdołamy wytworzyć my sami, boć przecie o sile Państwa decyduje suma wysiłków pracy i oszczędności wszystkich jego obywateli.

Posiadamy olbrzymi warsztat pracy w postaci ziemi, wraz z nieprzeliczonemi skarbami w niej zawartemi, na którym swobodnie pracować możemy; dobrobyt zaś własny i potęgę Państwa wykrzesać zeń zdołamy jedynie rozumną, wytrwałą i połączoną z oszczędnością pracą.

Że jesteśmy pracowici, o tem wiedzą wszyscy.

Inna sprawa z oszczędnością, tej uczyć się trzeba to stale, nieumiejętna bowiem oszczędność, często w rezultacie stratę niepowetowaną przyniesie. To też wszędzie istnieją specjalne towarzystwa, których zadaniem jest uczyć ludzi oszczędności. Już to samo, że towarzystwa takie powstały, dowodzi, że istnieją sposoby oszczędzania, o których nie wszyscy wiedzą. **Bo schowanie pieniędzy u siebie oszczędnością nie jest, właścicielowi korzyści nie przynosi, ogółowi zaś stratę daje, a to dlatego, że gotówka w ukryciu jest jak ziemia odłogiem leżąca, co to nikt z niej nic nie ma.**

Rozumna oszczędność winna iść drogą największego uruchomienia kapitału: przyjąć należy zasadę, aby ani jeden grosz nie leżał bezczynnie, obniża to jego wartość i dowodzi niezrozumienia z naszej strony własnego interesu.

Państwo i społeczeństwo pomyślało, jak oszczędność obywatelom ułatwić na ich i na ogólny pożytek. Utworzono przeto rozliczne kasy oszczędności, których zadaniem jest pomagać w pożytecznem gromadzeniu pieniędzy, a przeto podnosić dobrobyt obywateli.

Jedną z takich instytucyj jest Powiatowa Kasa Oszczędności w Działdowie.

Na dowód złożenia pieniędzy kasa wydaje książeczkę oszczędnościową, w której zapisuje każdy grosz wpłacony i notuje kwoty wypłacone; właściciel książeczki bowiem może odebrać pieniądze swoje w każdym czasie.

Rolnikowi pieniądze w domu nie są potrzebne, bowiem wszystko prawie kupuje i sprzedaje w miasteczku. Ma coś kupić, to odbierze z kasy, sprzedał coś, to w niej złoży i spokojny o grosz swój będzie i procent dostanie.

Instytucja nasza powstała przedewszystkiem dla waszej wygody, obywatele, a więc korzystajcie z jej usług, aby nie powiedziano, iż marnujecie własny dorobek przez nieumiejętną oszczędność.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Działdowie.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 31 października 1928 r.

Kalendarzyk. 31 października, Środa, Wigilja, Symfronja
1 listopada, Czwartek, Wszystkich Św.

Wschód słońca g. 6 — 30 m. Zachód słońca g. 16 — 10 m.
Wschód księżyca g. 20 — 11 m. Zachód księżyca g. 08 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Kradzież poręczy żelaznej.

v **Wawrowice.** W nocy z 24 na 25 ub. m. skradł nieznany dotąd sprawca 1 żelazną poręcz, 4 mtr. długości, własność Wydziału Powiatowego w Nowemmieście. Poręcze przewieziono wieczorem z Nowegomiasta, i następnego dnia miały być wbudowane przy moście Sluzka na szosie Nowemiasto—Krotoszyny. Widocznie sprawcą kradzieży był ktoś przejeżdżający. Śledztwo w toku.

Napad rabunkowy.

v **Najmowo.** Dnia 27. ub. m. o godz. 16. w lesie Grzmięca został zatrzymany przez dwuch nieznanych osobników, idący z Najmowa, a zamieszkały w Tereszewie, Jan Malinowski, którzy zażądali gotówki. Po zrewidowaniu kieszeni M., nie znalazłszy żadnych pieniędzy, odebrali napadniętemu papiery z kasy Chorych i oddalili się. Wszczęto dochodzenia za bandytami.

Pomor świń.

Skarlin. W zagrodzie p. Kurta Nass'a w Skarlinie wybudowanie stwierdzono urzędowo pomór świń. Środki zapobiegawcze zarządzono na miejscu.

Kradzież pieniędzy.

v **Fitowo.** Dnia 25 ub. m. o godz. 18. skradziono oberżyście Sentowskiemu z Fitowa z szufladki w oberży 20 zł. Podejrzenie o dokonanie tej kradzieży ma poszkowany na małoletniego J. Z. z Fitowa, który w tym czasie przybył do oberży po zakupno. Dochodzenia w biegu.

Nominacja wójta i zastępcy na obwód Rumienica.

Rumienica. Dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 17. sierpnia r. b. został mianowany wójtem na obwód Rumienica p. Stanisław Graduszewski, zastępcą p. Franciszek Zelma.

Dziś pierwszy numer

w listopadzie

„DRWĘCY"

Dlatego, kto nie zdążył dotychczas uskutecznić zamówienia na naszą gazetę, niech pospieszy, uczynić to bezzwłocznie, bo może byś zapóźno!

Nominacja wójta na obwód Kostkowo.

Kostkowo. Dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 27. sierpnia r. b. został mianowany wójtem na obwód Kostkowo p. Józef Orzechowski z Werów.

Głupia swawola.

v **Szczepankowo.** Fr. T. chciał psotę wyrządzić p. Zuchowskiemu, więc postanowił wypchnąć mu wóz z podwórza na ulicę. P. Z. zauważywszy, po turkocie wozu, co się święci, odpędził sprawcę. Tenże jednak, chcąc wykonać swój zamiar i się mścić na p. Z. namówił parobka, po uczęstowaniu wódką i papierosami, do rzucania kamieniami w podwórze p. Z. i hałasowania, aby p. Z. wywabić z mieszkania i na niego napaść. Sprawka jednak się nie udała i znajdzie swój epilog przed sądem.

Z Pomorza.

Walne zebranie tow. gimn. „Sokół".

q **Lidzbark.** W piątek dnia 2-go listopada o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w hali gimnastycznej przy Nowym rynku walne zebranie tow. gimn. „Sokół". Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Nowa placówka Powstańców i Wojaków.

q **Kolonja Bryńsk.** W wiosce naszej dotąd nie istniało żadne towarzystwo. W ub. niedzielę zorganizowano towarzystwo powstańców i wojaków. Do zarządu wybrano następujących panów: na prezesa p. nauczyciela Franciszka Łożyńskiego, na sekretarza p. Szymańskiego, na skarbnika p. Koberkę i na komendanta p. Ławickiego. Przystąpiło 38 obywateli na członków. Przypuszczać należy, że nowo powstałe towarzystwo należycie się rozwinie ku chwale ojczyzny.

Wypadek samochodowy. — Koń zabity, jego właściciel ciężko ranny. — Nieludzkie postępowanie szofera.

Brusy. Przed kilku dniami na szosie gdańskiej, koło wioski Zalesia o 2 klm. od Brus, najechał samochód suszarni grzybowych i konserw grzybowych Włochna, p. Galjona, na powózkę p. Majkowskiego z Wysokiej Zaborskiej. Majkowski właśnie wieczorem powracał do domu. Zderzenie było bardzo silne, gdyż koń p. M. został na miejscu zabity. Majkowski przeleciał przez konia pod samochód i potłukł się do nieprzytomności.

Szofer, widząc, co się stało, odciągnął nieprzytomnego woźnicę w rów i czemprędzej pojechał do domu. Jednak byli świadkowie, którzy poznali samochód i zanotowali jego numer.

Nieszczęśliwego odwieziono furmanką do Brus do lekarza, który udzielił pierwszej pomocy. M. ma złamane żebra i jest silnie potłuczony. Następnie odwieziono go do szpitala do Chojnic.

Poświęcenie kościoła w Wejherowie.

Wejherowo. Dnia 28 ub. m. przybył do miasta naszego ks. biskup Okoniewski z Pelplina, witany owacyjnie przez mieszkańców Wejherowa. Ks. biskup dokonał na uroczystem nabożeństwie, w którem wzięły udział tłumy pobożnych oraz liczni duchowni, poświęcenia niedawno rozbudowanego i gruntownie odnowionego kościoła farnego. Podniosłe kazanie powitalne ku czci ks. biskupa wygłosił ks. proboszcz Roszczynialski. Miasto było odświętnie przybrane: na ulicach panował ruch nadzwyczaj ożywiony.

Z dalszych stron Polski.

Do czego prowadzi wódka? — Samobójstwo z powodu utraty 10 zł.

Poznań 52 letni Marcin Mucha otrzymał od swego syna szofera 10 zł. na bieżące wydatki domowe. Stary Mucha, któremu od dni kilku dokuczał jakiś nieznośny robak, zamiast oddać pieniądze żonie, poszedł do knajpy, aby zatruć robaka alkoholem. Truł go tam tak długo, dopóki nie stracił całych 10 zł. Po niewczasie zaczęły go trapić wyrzuty i obawa przed nową awanturą małżeńską. Postanowił więc uniknąć tych nieprzyjemności poprostu — przez zamach samobójczy. W ścianie swojej izby wbił hak, ukręcił stryczek i powiesił się. Syn, wróciwszy po pracy do domu — zastał już zastygłe zwłoki ojca, który swój zgubny nałóg okupił tak tragiczną śmiercią.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W piątek dnia 2-go listopada o godz 11-tej przed południem odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Serożyńskiego.

Lubawa. Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej P. Koło w Lubawie urządza w niedzielę, dnia 4-go listopada r. b. o godz. 7-mej wieczorem, przedstawienie teatralne, połączone z zabawą, przy tej okazji odbędzie się zebranie członków tutejszego Koła o godz. 1-szej w południe, na sali p. Kowalskiego hotel pod Orłem, na które przybędzie delegat z Torunia. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Kiełpiny. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Grupa Kiełpiny odbędzie się w niedzielę 4 listopada zaraz po nabożeństwie w lokalu pana Ostrowskiego.

Na porządku dziennym są ważne sprawy jak i też wybór nowego sekretarza.

Prosi się z tego powodu o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Kompanji Legji Inw. W. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 listopada rb. o godz. 12 w lokalu p. W. Jabłońskiego. Dla ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. Dnia 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem między innemi uchwalono projekt ustawy traktatu między Polską a Persją.

•

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministra Handlu, Przemysłu i Rolnictwa na rok 1928, nakładające cło na żyto wywozowe we wysokości 11 zł za 100 kg. Rozporządzenie wchodzi w życie 3 dni po ogłoszeniu.

•

Gdańsk. W dniu 7 listopada podjęte zostaną obrady polsko-gdańskie w sprawie zawarcia układu pocztowego, rozpoczęte już ubiegłego roku. Układ opierać się będzie na podstawie decyzji Ligi Narodów, określającej terytorjalny zasięg poczty polskiej w Gdańsku.

Odznaczenie arcybiskupa prawosławnego.

Wilno. Dnia 30 ub. m. w pałacu p. Wojewody odznaczony został arcybiskup prawosławny krzyżem komandorskim z Gwiazdą „Polonia Restituta", który arcybiskupowi wręczył wojewoda po stosownem przemówieniu. Po uroczystości Wojewoda podejmował arcybiskupa w ścisłem gronie śniadaniem.

Prawdopodobny wybór Hovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Warszawa. Wobec zbliżających się wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych kampanja wyborowa coraz bardziej się wzmaga. Kandydatura Hovera wielkie ma szanse powodzenia. Według wiarogodnych doniesień jedynie cud mógłby spowodować inny wynik. Kandydat demokratyczny zarzucił na zebraniu republikanom, że innej doktryny trzymają się w praktyce niż w teorji i że demokraci wrazie zwycięstwa uniemożliwią ucisk mniejszych narodów oraz przeszkodzą wybuchowi wojny na przyszłość.

Zawarcie traktatu z Niemcami.

Bukareszt. Do Bukaresztu donoszą z Berlina, że układ z Rumunją został zawarty. Odbyło się wieczorem posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Bratianiu, na którem uchwalono przesłać delegatom rumuńskim ostateczne dyspozycje przed podpisaniem układu.

•

Bruksela. Dnia 25 ub. m. podpisany został traktat arbitrażowy między Polską a Luksemburgją.

•

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi o dojściu do skutku traktatu handlowego niemiecko-litewskiego.

Polska ekipa w Ameryce.

Berlin. W poniedziałek, polska epika, na konkursy hippiczne w Nowym Jorku na statku „Cleveland", przybyła do Ameryki. Stowarzyszenia Polaków z Detroit przybyły na jej powitanie. Liczny udział Polonji amerykańskiej zapowiada się na czas konkursów z powodu brania w nich udziału polskich jeźdźców.

Ustąpienie Ministra skarbu.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą o dymisji ministra skarbu Englischa z powodu różnicy zdań w kwestji finansowej i gospodarczej między ministrem a koalicją parlamentarną.

Powódź.

Czeplice, (Czechosłowacja). Wzrost temperatury oraz ulewne deszcze wywołały w Czeplicach katastrofę powodzi. Woda zalała łąki i pola. — Szkody materjalne są wielkie.

Szkoła bez religji w Skierniewicach.

Dyrektor miejscowej szkoły handlowej p. Tadeusz Sielużycki, znany ze swego zdecydowanie wrogiego stanowiska względem religji i Kościoła katolickiego, wbrew ministerjalu. przepisom nie umieścił w planie lekcyjnym religji. I mimo, iż już upłynęło półtora miesiąca od rozpoczęcia roku szkolnego, do dnia dzisiejszego religja nie jest udzielana. Może władze szkolne zainteresują się bliżej „wojującym" na własną rękę dyrektorem i pociągną go do odpowiedzialności za bezprzykładne łamanie ustaw państwowych, konkordatu i konstytucji. Wymaga tego dobro szkoły!

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28. 10.

Placone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	34.90—35.40
Pszenica	42.00—43.00
Jęczmień browarowy	35.00—37.50
Owies nowy	33.75—34.75

Warszawa, 31. 10. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.92.
za Warszawę 57.47—57.90.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



We wtorek, dnia 30. października podobało się Bogu powołać do grona swych aniołów naszą najdroższą i najukochańszą córeczkę

Irenkę

w czwartym roku życia.

W nieutulonym smutku pogrążeni

Bernardostwo Fiszejdrowie.

Lubawa, w październiku 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3-go listopada o pół do 8-mej rano.

Wielkąś nam uczyniła pustkę w domu moim,
Moja droga Irenko, tem zniknięciem swojem
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło...

Zapowiedź.

Pan

Nikodem Zawadzki z Mikołajk

z panną

Fridą Stachel z Wielkich Bałówek,

obecnie **w Brodnicy.**

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 3. XI. rb. o godz. 10-tej przed połud. sprzedawać będę **w Lubawie** przy ul. Kuppnera na podwórzu **Firmy Bracia Jurkiewicz** za gotówkę najwięcej dającemu:

2 tuczniki.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Dobrowolna licytacja,

ogłoszona w nr. 125 **z dnia 25-ego października rb., nie odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. listopada,**

lecz we wtorek, dnia 6-go listopada rb. o godz. 11 przed poł. w Gronowie.

Makowski, Wawrowice.

Przypominamy ponownie, że

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej

odbędą się

w niedzielę, dnia 4. listopada rb. w godzinach od 9 do 20 w Lubawie w lokalu Magistratu przy ul. **Warszawskiej.**

Panowie wyborcy zechcą zaopatrzeć się w paszporty, w dowody osobiste, lub w inne dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby oraz, o ile chodzi o Spółki, o pełnomocnictwa, uprawniające głosującego do głosowania w imieniu spółki.

Lubawa, dnia 29 października 1928.

Miejscowa Komisja Wyborcza.

(—) Kijora, przewodniczący.

Kredyt Rzemieślniczy.

Wszystkich członków, którzy swego czasu uzyskali **kredyt rzemieślniczy z P. K. O. Warszawa** za naszem pośrednictwem, wzywa się do płacenia najpóźniej

w dniu 3-go listopada 1928 r.

płatnej raty oraz procentu.

Osobnych zawiadomień się **nie wysyła.**

Bank ludowy

Sp. kr. z o. n.

Nowemiasto nad Drwęcą.

Odpowiedź na ogłoszenie p. Jana Kowalskiego ze Skarlina „Pokrzywdzone dziecko".

Autor artykułu podaje hipotekę 3,000 mk. z roku 1919, dlaczego nie podaje z roku 1911? Autor dobrze wie, że pieniądze te obiecane były w roku 1911 a nie w roku 1919, gdyż sam w tej sprawie działał — co świadkowie udowodnić mogą.

Co do przegrywania na loterji odpowiadam, że lepiej wskazanemby było, aby **p. Kowalski** zajął się swem nieślubnem dzieckiem, a nie loterjami.

O ile podpisany pod artykułem **p. Kowalski** czuje urazę do niżej podpisanego proszony jest doprowadzić go na drogę sprawiedliwości.

Nadmieniam jeszcze raz, **że p. Kowalski** z pieniędzy pokrzywdzonego dziecka się bogaci.

K. PRZYBORSKI.

W niedzielę, dnia 4 listopada rb. odbędzie się

ZABAWA jesienna

w Tylicach w sali p. **Leśniaka, początek o godz. 4 po poł.,** na którą uprzejmie zaprasza

KOMITET.

L. O. P. P. urządza

w Wawrowicach

w niedzielę, dnia 4-go listopada rb. o godz. 5 po południu

zabawę taneczną

na sali pana Rożyckiego, na którą uprzejmie zaprasza

oberżysta.

W niedzielę, dnia 4. X. rb. odbędzie się **w Targowisku**

przedstawienie amatorskie,

połączone z zabawą,

bufet na miejscu.

Początek o godz. 6 wiecz., na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Mam od zaraz na sprzedaż

dom mieszkalny.

Lubawa,

ul. Kilińskiego nr. 3.

Oberża

z salą do zabaw ca 9 mrg. ziemi od zaraz **na sprzedaż**

Zgłoszenia osobiste.

Rozenberg, Bratjan.

Mam od zaraz **na sprzedaż**

gospodarstwo

30 morgowe w dobrem położeniu. Cena podług ugody.

Władysław Szordykowski,

Szczepankowo,

powiat lubawski.

Kolczastego drutu

(stary lecz dobry) **kupię około 20 kg.**

Wiad. do ekspedycji „Drwęca".

Powiatowa Kasa Oszczędności

Telefon 88 w Działdowie ul. Dworcowa.

Przyjmuje na **książeczki wkłady oszczędnościowe** w złotych na terminy, dowolnie oprocentowując takowe według umowy.

Od wkładów do sumy zł 5000, nie potrąca się podatku Skarbowego.

Książeczki mają **bezpieczeństwo pupilarne** i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów **małoletnich,** fundacyjnych i kościelnych wszelkiego rodzaju **kaucyj i wadjów.**

Otwiera rachunki bieżące i czekowe.

Posługiwanie się czekami jest jedną z podstaw finansowych w dobrze zorganizowanem Państwie, jest dowodem kultury i wyrobienia finansowego społeczeństwa. System czekowy nietylko przynosi korzyści jednostkom, ale w znacznym stopniu wpływa na zwiększenie się rezerw gotówkowych w Państwie, a temsamem podnosi możność płatniczą Państwa i stanowi o jego bogactwie.

Udziela pożyczek wszelkiego rodzaju

z funduszów własnych i dokonuje repartycji kredytów Banków Państwowych.

Udziela wszelkich wyjaśnień i porad

w sprawach kredytowych i lokat kapitałów.

Załatwia pozatem wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące.

Za bezpieczeństwo Oszczędności oraz wypełnienia jej wszystkich zobowiązań, ręczy Związek Komunalny powiatu działdowskiego całym swoim majątkiem i wszystkiemi dochodami.

Dyskrecja zapewniona.

Przyjmuję

UCZENICĘ

do szycia i kroju.

J. Langowa,

mistrzyni krawiecka

Lubawa, Rynek 26.

Dziewczyna

lat 15, uczciwych rodziców, poszukuje od **zaraz jakiejkolwiek posady.**

Zgłoszenia piśmienne pod nr. **333** do eksp. „Drwęca".

BANK LUDOWY

w Nowemmieście n. Drwęcą.

Udziela członkom pożyczek wekslowych i na koncie bieżącem.

Pobiera 12% w stosunku rocznym,

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
miesięcznem	8 proc.
kwartalnem	9 proc.
półrocznem	10 proc.

Wkłady dolarowe:

kwartalnem	5 proc.
półrocznem	6 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcyj i papierów wartościowych

Posiada Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

Nie walcie głową o mur,
to was i tak od kłopotów
i trosk pieniężnych nie uwolni!
Szkoda głowy, no, i muru. Od
wszelkich kłopotów finansowych uwolnić was może jedynie

LOS

18 Polskiej Państwowej Loterji

zakupiony w kolekturze

„DRWĘCA"

w Nowemmieście, Lubawie i Lidzbarku.

Główne wygrane

750.000 zł.

400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000. 10.000, 5.000, 3.000 oraz wielka ilość wygranych poniżej 3.000 złotych.

na ogólną sumę około 27 miljonów zł.

Ceny losów:

cały los zł 40	połówka zł 20	ćwiartka zł 10

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie!

Kto jeszcze nigdy nie grał w Pol. Loterji Państwowej niech spróbuje szczęścia, a napewno nie pożałuje!

W czwartek, dnia 1. XI. rb. o godz. 1.30 po połud. uprasza się

wszystkich właścicieli domów

o przybycie do **Hotelu Polskiego** celem uzgodnienia niezrozumiałych zarządzeń przepisów sanitarn. i higjenicznych.

Jan Ciszewski — Nowemiasto.

Poszukuję od zaraz lub później (od 11. listopada rb.)

uczciwą i rzetelną

służącą,

która umie gotować.

M. Zimna,

skład bławatów **Nowemiasto.**

Dębową kompletną

sypialnię i kuchnię

ma **na sprzedaż** natychmiast.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca".

UCZNIA

uczciwego poszukuje od zaraz

Jan Krasiński,

mistrz zegarmistrzowski,

Lubawa, rynek.

Poszukuję od zaraz

2 czeladników

malarskich

Turkowski,

Lubawa.